Poczta   Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 8.   Warszawa-Działdowo, dnia 3 listopada 1929 r.   Nr. 44.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Niniejszem zawiadamiamy Szanownych Czytelników, że z powodu przebudowy i remontu drukarni Nr. 45 naszej Gazety może ulec opóźnieniu. Następne numery wychodzić będą, jak dotąd, we właściwym czasie, tak, ażeby w najodleglejszych wioskach Czytelnicy otrzymywali Gazetę najpóźniej w sobotę. Redakcja.

Pieśń na dzień Reformacji.

Nućmy Panu piosnkę nową,
Pieśń radosną, pieśń godową,
Że już świeci nam obfita
Prawda, grzesznym długo skryta.
Ustaw ludzkich ciężkie brzemię
Uciskało nasze plemię,
Nie mógł grzesznik w błędów cieniu
Znaleźć drogi ku zbawieniu.
Nie świeciła drogom jego
Światłość słowa zbawiennego,
Przeto opuszczone owce
Zabłądziły na manowce.
Chrystus pewność to jedyna,
Że zgładzona grzechu wina;
Tą pewnością pocieszony,
Jestem usprawiedliwiony.
Tyś przywrócił dla Syonu
Przystęp do Boskiego tronu;
Nie potrzeba żadnych w niebie
Pośredników, okrom Ciebie.
Mój uczynek i ofiara
Mnie nie zbawi, tylko wiara,
Żeś za wszystko, com zawinił,
Zadość, Panie, już uczynił.
Tyś mym skarbem, z Ciebie bierze
Serce me w obfitej mierze
Wszystko, co mię zbawić może.
Bądź pochwalon, Zbawco, Boże!
Świeć nam Swojem słowem wiecznie,
Przy niem będziem stać bezpiecznie.
Tyś opoka, żywot, głowa
Dla strzegących Twego słowa.
(Kancjonał Wileński).

„Wkorzenieni i ugruntowani w miłości".

Do Efezów. 3, 18.

Są to dwa porównania bardzo wyraziste: Pierwsze odnosi się do życia roślin; przypomina bowiem ważne zadanie korzeni w życiu i rozwoju tychże: korzenie służą drzewu nie tylko za podporę, ale dostarczają mu pożywnych soków z ziemi. Drugie porównanie wzięte z budownictwa, albowiem chcąc dom założyć na silnych podwalinach, kopią dół w ziemi aż napotkają twardy jej pokład; na tym wznosi budowniczy swój gmach, którego trwałość zależeć będzie od głębokości i mocy podwalin. Tak też i chrześcijanin powinien oprzeć wiarę na stałej podstawie; atoli potrzebuje on też gleby, z którejby czerpać mógł pożywienie dla wiary. Tą podstawą i tem pożywieniem jest nieskończona miłość Boża, objawiona w Chrystusie, a nikt obliczyć nie może szerokości, głębokości i wysokości tej Bożej miłości. Wszystkie okoliczności życia swego chrześcijanin powinien odnosić do dzieła Bojego, opierając swe nadzieje wyłącznie na Jego miłości.

Ustawa / albo Po[illegible]
rząd Kościelny y Ceremonie.
[illegible]
Słowa [illegible] / y podawaniu
Swiątości w Kościelech [illegible]
[illegible]
Z Niemieckiego Języka na Polskie
pilnie przełożony, przez
HIERONYMA MALECKIE-
go, Plebana Leckiego.
[illegible] narodzenia Pańskiego
M.D.LXXI.
1 Corinth: 14.
[illegible]

Tak wyglądała pierwsza strona wydanej w XVI-tym wieku dla ewangelickich Mazurów księga p. t.: „Ustawa albo Porząd Kościelny i Ceremonie".

Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Zgodnie z doniesieniami wszystkich niemal pism zagranicznych, minister pełnomocny Rzeszy, p. Rauscher, rozpoczął rozmowy z kierowniczemi czynnikami polskiemi na temat polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Ze strony polskiej niema oficjalnej wiadomości w tej sprawie, co tłumaczy się, zapewne

powściągliwością naszych oficjalnych czynników podczas rokowań. Nie mniej jednak z uwagi na fakt podawania przez pisma niemieckie tych danych, z których sądzić można o treści przyszłego porozumienia, warto się z niemi zapoznać.

Przedewszystkiem więc gazety niemieckie donoszą o przyszłej umowie, iż przewiduje się chwilowo zawarcie tak zwanego „małego traktatu", załatwiającego tylko najważniejsze kwestje z wzajemnych stosunków gospodarczych obu państw, gdyż prace nad pełnym traktatem handlowym nie posunęły się dotychczas naprzód o tyle, aby myśleć można było o ich szybkiem ukończeniu. Nie mniej jednak do tego „małego traktatu" ma być dodana umowa osiedleńcza, co do której, jak wiadomo, nastąpiło już porozumienie między obu delegacjami.

Strona niemiecka utrzymuje, iż dotychczas o postępie rokowań niema wiadomości, a uważa, że nastrój jest na ogół korzystniejszy, niż poprzednio, dla osiągnięcia porozumienia. Gdyby „mały traktat" miał wejść w życie, powinny w nim, zdaniem Niemców, znaleźć miejsce uzgodnione już jakoby sprawy świadectw pochodzenia, formalności celnych i praw portów niemieckich

„Danziger Neueste Nachrichten" piszą o przyszłym traktacie polsko-niemieckim, co następuje:

„W nowej propozycji niemieckiej do Polski nie przewidziano kontyngentu na wywóz świń z Polski do Niemiec, na co ze strony polskiej zwrócono uwagę, iż w takim razie niemiecka propozycja jest dla Polski nie do przyjęcia. Z drugiej strony jednak dano po stronie niemieckiej do zrozumienia, iż możnaby mówić o przywozie pewnej określonej ilości świń do Niemiec, gdyby Polska gotowa była do odpowiednich świadczeń wzajemnym. Również wpuszczenie do Niemiec pewnej ilości polskiego węgla zależy od tego, aby Polska poczyniła ustępstwa na pewnych terenach, jak np. w sprawie osiedlenia gdzie wchodzą w grę interesy niemieckie. Ze strony niemieckiej wyrażono nadzieję, że obecne rokowania z Polską doprowadzą do uzgodnienia poglądów w sprawie osiedlenia, przynależności państwowej oraz w kwestjach likwidacyjnych. O ile nadzieje te się sprawdzą — przyszłość dopiero pokaże".

Informacja powyższa rzuca nieco światła na układ wzajemnych ustępstw i korzyści tak — jak sobie wyobrażają to Niemcy. Budzi zdziwienie i zastrzeżenie łączenia przez stronę niemiecką, o ile wierzyć pismu gdańskiemu, sprawy przywozu węgla polskiego do Niemiec z kwestją, nie tyczącą się, zupełnie obrotu towarowego między obu państwami, a mianowicie ze sprawami osiedlenia. Jest to tem bardziej dziwne, iż sprawy osiedleńcze są w zasadzie uzgodnione.

Niezależnie od samych rokowań, które, prowadzone przez p. Rauschera, dając więcej gwarancji powodzenia, niż gdyby na czele delegacji niemieckiej stał w dalszym ciągu dr. Hermes, należy zwrócić uwagę na to, co obrońcy niemieckiego rolnictwa czynią na terenie berlińskim.

Komisja polityczno handlowa „Reichstagu" przyjęła, wbrew wszystkim głosom socjalistów i komunistów, czyli wszystkiemi głosami od demokratów aż do nacjonalistów, wnioski, podnoszące cło na przywóz bydła rogatego. Jednocześnie na wniosek, podpisany m. in. właśnie przez dr. Hermesa, który swoim poglądom na rokowania z Polską dawać może obecnie upust zupełnie swobodnie, komisja polityczno-handlowa zwróciła się do rządu Rzeszy, aby w prowadzonych obecnie rokowaniach handlowych nie godził się na związanie stawki celnej na nierogaciznę bez uprzedniej zgody komisji polityczno-handlowej. Widać z tego, że dr. Hermes w dalszym ciągu i ze wzmożoną energią przystępuje do niedopuszczenia do traktatu handlowego Niemiec z Polską i że ma za sobą znaczną większość komisji polityczno-handlowej Reichstagu".

O ile zatem same rokowania, prowadzone przez p. Rauschera w Warszawie nie wyglądają, o ile się zdaje, całkowicie beznadziejnie, nastrój Berlina wobec nich, może jednak wpłynąć niekorzystnie na sprawę pomyślnego zakończenia rokowań.

Sprawy polityczne.

Polska. Policja wpadła na trop wichrzycielskiej roboty posłów niemieckich. Aresztowano bowiem 6 skautów niemieckich, którzy bez zezwolenia władz polskich opuścili granicę Rzeczypospolitej celem odbycia kursów w Niemczech. Aresztowanie skautów niemieckich z Pomorza pociągnęło za sobą szereg rewizyj u wybitnych przedstawicieli niemieckiej mniejszości narodowej, podejrzanych o współudział w akcji nawiązania jak najściślejszego kontaktu młodzieży niemieckiej z Polski z harcerstwem Rzeszy, celem jej bojowego wyszkolenia. Rewizje te, przeprowadzane systematycznie od tygodnia wśród Niemców, zamieszkałych na Pomorzu, mają także ujawnić osobistości, wmieszane w szeroko rozgałęziony wywiad gospodarczy na rzecz Niemiec. W Bydgoszczy, w mieszkaniu urzędnika niemieckiej frakcji sejmowej, Guenthera von Rutzen, funkcjonarjusze policji kryminalnej dokonali szczegółowej, kilkogodzinnej rewizji. W mieszkaniu posła na sejm, Kurta Graebego, skonfiskowano większą ilość dokumentów. Szefa sekretarjatu niemieckiego klubu sejmowego i senackiego, Heidelcka, przewieziono z aresztu policyjnego do więzienia, gdzie znajdują się: przywódca harcerstwa niemieckiego w Polsce, dr. Burhardt z Poznania, oraz prezes bydgoskiego okręgu harcerzy niemieckich, Milke. Dokonano rewizji w redakcji tczewskiego dziennika „Pommereller Tageblatt" i w mieszkaniu naczelnego redaktora tego pisma, Martiniego, u kupca Eisenacka, oraz w czynnem, również w Tczewie, biurze Hassbacha. Pozatem odbyła się rewizja u nauczyciela niemieckiej prywatnej szkoły, Ehmkego, w Bieganinie. W Poznaniu przeprowadzono drobiazgową rewizję w mieszkaniu prywatnem, oraz w biurze Hassbacha i skonfiskowano wiele dokumentów, między innemi dotyczące związku niemieckich osadników. Zaznaczyć należy, iż Hassbach jest mężem zaufania rządu polskiego w kwestjach odszkodowawczych osadników niemieckich w Polsce.

Niemcy. Między rządem Rzeszy a szwedzkim trustem zapałczanym doszło do zawarcia ostatecznej umowy. Prasa miecka omawia ten fakt z zadowoleniem.

— Z powodu rozwiązania organizacji „Stahlhelmu" w Nadrenji i Westfalji, nacjonaliści zgłosili do sejmu pruskiego wniosek, domagający się odwołania zakazu. Wniosek odrzucono 218 głosami przeciwko 147. Rząd zabronił również urzędnikom podpisywanie żądania plebiscytu na wniosek Huggenberga przeciw planowi Jounga.

Francja. Rząd francuski podał się do dymisji. Powodem dymisji rządu była całkowicie drugorzędna sprawa wyznaczenia na dzień 15 listopada r. b. debaty nad polityką zagraniczną, który to wniosek rząd odrzucił, a który izba uchwaliła 288 głosami przeciwko 277.

Anglja. Coś się zaczyna psuć w Anglji i grozi nowy strejk górników. Węgiel angielski ma coraz mniejszy pokup — polski węgiel, jako tańszy, jest bardziej pożądany w Europie. Z kolejarzami ma Anglja coraz większy kłopot. To też politycy pracują usilnie nad zdobyciem przyjaciół. Obecnie czynią się usilne zabiegi o przyjaźń nowego władcy Afganistanu, Nadira-Khana. Chodzi bowiem o to, żeby Indje angielskie miały spokojnego i życzliwego sąsiada.

Rosja Sowiecka czyni takie same starania, gdyż i bolszewikom chodzi o wpływy w Afganistanie. Kto zwycięży, Anglja czy Sowiety — zobaczymy.

RZECZY CIEKAWE.

Twarz w oknie. Lekarz angielski, dr. Lindsay, opowiada na łamach pism angielskich o następującem zdarzeniu. Podczas niedawnej podróży swej do Norwegji, dr. Johnson znalazł się w miasteczku Husum. Pewnego wieczoru towarzysze jego podróży i przyjaciel Frith, pożegnawszy się z nim, wyszli z hotelu na przechadzkę. Dr. Johnson, pozostawszy sam w pokoju, zasiadł do czytania dzienników. Nagle usłyszał brzęk szyby, jakby kto pukał w nią z zewnątrz. Obrócił się tedy i ku najwyższemu zdumieniu, (pokój bowiem znajdował się na pierwszem piętrze), ujrzał twarz swego przyjaciela, na której widniał wyraz rozpaczliwego wzywania o pomoc. Przerażony tem lekarz, zerwał się z krzesła i zbiegł jaknajprędzej po schodach, ale, znalazłszy się przed hotelem, nie zastał tam nikogo. Powrócił więc do pokoju i czekał niespokojnie na przyjaciela. Minęła jednak cała noc, a Frith nie wrócił. Następnego dnia dr. Johnson zawiadowił o zajściu policję, wszelkie wszakże poszukiwania zaginionego nie osiągnęły wyniku. Dopiero po dziesięciu dniach znaleziono przypadkowo w potoku, przepływającym opodal hotelu, zwłoki Fritha, który, wi-

docznie wskutek nieuwagi, wpadł do wartko płynącego potoku i utonął.

Ogłoszenie małżeńskie z roku 1771. Ogłoszenia małżeńskie znane już były w Szwecji bardzo dawno, gdyż już w roku 1771 w szwedzkiej gazecie prowincjonalnej „Cariskotna Veckeblad“ czytamy następujące ogłoszenie: „Uprasza się wielce szanowną publiczność nie wziąć za złe następującego ogłoszenia. Ponieważ zdarza się często, iż piękna i zasobna dziewica pozostaje niezauważona, gdyż czcigodni konkurenci nie znają jej stosunków materjalnych i nie wiedzą, jaki posag dają jej rodzice, poleca się niniejszem pewną godną szacunku dziewicę, lat 21 liczącą, bardzo piękną, skromną i wykształconą. Co się tyczy gotowania, prania, pieczenia i t. d., posiada ona znakomite wiadomości, które, przez praktyczny użytek w małżeństwie, doprowadzi bezwątpienia do doskonałości. Ma w gotówce i w nieruchomościach majątek wartości 15,000 talarów srebrem, a pozatem spodziewa się jeszcze legatów od swojej starej babki. Jeśli jakiś kawaler, najchętniej szlachcic lub pastor, albo każdy inny zamożny mężczyzna zgadza się na powyższe warunki, niechże poda swój bliższy adres dla opiekuna wymienionej dziewicy w drukarni tejże gazety. Tylko wytworni i dobrze zbudowani kawalerowie o uczciwym trybie życia mogą się zgłosić z podaniem nazwiska, w przeciwnym wypadku nie otrzymają bliższej odpowiedzi“. Jak z tego wynika, młode panny szwedzkie z przed dwóch stuleci wiedziały dobrze, czego chcą i do czego dążą.

Nuda zrobiła z dziewcząt bandytki. Z Nowego Jorku donoszą, że dwie bogate panny, pochodzące z Indianopolis, dokonywały już od dłuższego czasu napadów bandyckich, a zrabowane pieniądze oddawały na cele dobroczynne. Niedawno otrzymał od nich dyrektor policji następujący list: „Potrzebujemy więcej podniet, wiecej silnych wrażeń, dlatego zostałyśmy zbrodniarkami. Dotychczas prowadziłyśmy monotonne życie, teraz zdecydowałyśmy się wejść na drogę zbrodni. Dokonałyśmy już kilku napadów bandyckich, a dla uspokojenia naszych sumień przesyłamy za każdym razem zrabowane łupy organizacjom dobroczynnym“. Podpisano: „Dwie panienki o chłopięcych fryzurach“. Dyrektor policji był zdumiony tym listem. Jedna ze zbrodniarek jest już znana policji.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Spodziewany przyjazd pana Wojewody. W połowie listopada r. b. spodziewany jest przyjazd do Działdowa i powiatu pana Wojewody pomorskiego Lamota. Pan Wojewoda ma wziąć udział w uroczystości poświęcenia mleczarni udziałowej w Gralewie.

— Z kursów rolniczo-gospodarczych żeńskich. We wtorek dnia 22 października r. b. w obecności Komitetu kursów nastąpiło otwarcie V-go kursu. Do zebranych przemawiali kolejno: p. Starosta Plackowski, p. redaktorka E. Sukertowa-Biedrawina i p. inspektor Klimosz.

— Oświetlenie klatek schodowych. Według ogłoszonych przepisów policyjnych, z nastaniem mroku należy oświetlać klatki schodowe i korytarze.

— Urząd katastralny przeniesiony został z ratusza do domu Nr. 11 przy ulicy Dworcowej.

— Przegląd ogierów i klaczy odbędzie się dn. 6 listopada o godzinie 12-ej w południe. Ogiery od 3 lat, klacze dorosłe. Właściciele takowych winni mieć przy sobie wszystkie dowody koni.

Z powiatu działdowskiego.

Księżydwór. P. Frankensteinowi, właścicielowi majątku Księżydwór, robotnik Swidziński skradł 6 gołębi. Policja sprawcę wykryła.

Krasnołąka. Dróżnik Fr. Rutkowski jechał wozem znajomego do domu. Zsiadając, stąpił tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę.

Z dalszych stron.

Warszawa. Odbyły się tu uroczystości ku czci króla Jana Sobieskiego, zwycięzcy Turków z pod Wiednia. Prochy wielkiego króla spoczywają w Krakowie, na Wawelu, serce zaś złożone jest w Warszawie.

Łódź. W pobliżu Łodzi, obok fabryki materjałów wybuchowych pod firmą „Nitrat“, spadł balon niemiecki o pojemności 800 metrów sześciennych. Na pomoc pośpieszyli robotnicy z fabryki. Jak się okazało, ofiar w ludziach nie było. Załogę balonu stanowili: 2 piloci, obserwator i 3 pasażerów. Balon miał brać udział w raidzie: Berlin—Warszawa—Moskwa. Po wylegitymowaniu przybyszów, udali się oni na dworzec, skąd wyjechali do Berlina.

Pogrzeb bohatera. W Cieszynie odbył się pogrzeb poległego przed 10-ma laty pod Polską Górą kapitana 3-go pułku Legjonów, ś. p. Jana Łyska, którego szczątki przywieziono do Cieszyna. Pogrzeb zgromadził tłumy ludności ze Śląska Cieszyńskiego, gdzie śp. Łysek, poeta, pracował przed wojną jako nauczyciel i działacz społeczny. Po nabożeństwie żałobnem w kościele katolickim, udał się pochód do kościoła ewangelickiego, gdzie na katafalku ustawiono trumnę ze szczątkami ś. p. kapitana Łyska. Uroczystą liturgję odprawił ks. senjor Kulisz, poczem złożono trumnę ze zwłokami na lawecie armatniej i żałobny pochód ruszył przez ulice miasta wśród szpalerów związków, organizacyj oraz młodzieży szkolnej. Nad mogiłą chór podchorążych odśpiewał pieśni, poczem przemawiał wojewoda Grażyński i generał Zając, a towarzysze broni poległego zaśpiewali piosenkę legjonową „Śpij, kolego“.

W Grodnie uroczyście odsłonięto pomnik znakomitej powieściopisarki polskiej, Elizy Orzeszkowej, zmarłej przed dwudziestu laty.

Z za kordonu.

Jańsbork. Hakatystyczna „Johanisburger Zeitung“ wydała z okazji 10-lecia swego istnienia numer jubileuszowy. Pismo to znane jest z nienawiści do polskości, chwali się tem, że założone zostało celem walki z polskością. Potwierdzić możemy, że pismo to rzeczywiście wypełniło swe zadanie, odznaczając się niezrozumiałą szaloną nienawiścią do wszystkiego, co polskie. Jest to jeden z organów, wychodzących w Prusach w Wschodnich, który zamiast propagować pożądaną w dzisiejszych czasach zgodę i pewne współżycie gospodarcze z narodami sąsiedniemi, popiera uczucia zemsty, nienawiści oraz odwetu.

— Pewien 16 letni chłopak znalazł w oknie 278 nadleśnictwa Kurwie zagrzebane w ziemi kości i głowę trupa. Śledztwo prokuratorji wykazało, że są to szczątki mężczyzny, zagrzebane przed 8—9 laty. Część kości została przez zwierzynę pogryziona lub rozniesiona. Obok szczątków znaleziono dobrze utrzymane resztki ubrania, części szelek, parę butów sznurowanych, przerobiony karabin wojskowy model 87 oraz pierścionek z literami „R. M“. Nie stwierdzono dotychczas, jaka tragedja rozegrała się w puszczy jańsborskiej. Nie można też było dotychczas stwierdzić, czy chodzi o morderstwo lub też wypadek. Śledztwo policji trwa w dalszym ciągu.

218 gospodarstw sprzedanych przymusowo. Niemiecki „Ostbank fuer Handel und Gewerbe“ podaje w swem sprawozdaniu gospodarczem za miesiąc sierpień, z którego wynika, że w pierwszem półroczu 1929 roku sprzedanych zostało przymusowo 218 gospodarstw, obejmujących 9,004 hektarów. W tym samym czasie sprzedanych zostało w roku ubiegłym 160 gospodarstw, obejmujacych 5,969 hektarów. Wynika z tego, że w roku bieżącym liczba sprzedaży przymusowych powiększyła się o 36 procent, zaś obszar posiadłości prawie o 50 procent.

Morderstwo dokonane przed 11 latami? Niedawno znaleziono w Jagorzewie, w powiecie niborskim szkielety ludzkie. Wdrożone śledztwo wykazało, że zachodzi tu morderstwo. Prawdopodobnie są to szczątki małżonków Kalinowskich, którzy przybyli z Polski do Jagorzewa i tutaj znaleźli śmierć. Ślady za młodem małżeństwem prowadzą do Komorowa, stacji granicznej Niemiec. Odtąd ślady zaginęły. Małżonkowie Kalinowscy sprzedali przed 11 laty w Polsce posiadłość, ażeby za oszczędności i sumę uzyskaną ze sprzedaży majętności wyjechać do Ameryki, aby się tam osiedlić. Podejrzany o dokonanie morderstwa jest niejakiś Łuka, gospodarz z Jagarzewa, który odstawiał do granicy furmanki. Prawdopodobnie on też namówił Kalinowskich, żeby u niego przenocowali, a dowiedziawszy się o celu ich podróży, zwabił do stodoły i tam zabił i zakopał. Gdy doznał wyrzutów sumienia, Ł. zamierzał posiadłość swą sprzedać. Skoro jednak następca chciał w stodole wykopać piwnicę, Łuka się temu sprzeciwiał, wygrażał się obecnemu właścicielowi Kijowi, a ostatecznie chciał stodole podpalić.

Zachowanie się L. było takie, że odstawiono go do Kortowa. Uciekł jednak stąd w zamiarze podpalenia stodoły. L. odstawiono z powrotem do Kortowa, lecz nie stwierdzono jeszcze, czy on jest rzeczywiście chory, czy też udaje. Szkielety obłożone zostały aresztem przez prokuratorję. Prawdopodobnie żona L. wiedziała o morderstwie. Po morderstwie L. rozporządzał większą sumą pieniędzy, a kupując łąkę, płacił gotówką. Dalsze śledztwo w toku.

Ze świata.

Krwawe rozboje uliczne hitlerowców we Frankfurcie nad Menem. Po odbytem zgromadzeniu hitlerowców we Franfurcie nad Menem, urządzili uczestnicy zgromadzenia w dzielnicy Hoechst krwawe awantury, napadając na zupełnie bezbronne osoby. Hitlerowcy wracali ze zgromadzenia samochodem towarowym, który zatrzymywali, napotykając przechodniów i bili ich bez widocznej przyczyny. Jednego z przechodniów demonstranci poranili ciężko nożami, a następnie wrzucili go przez szybę wystawową do pewnej restauracji. Podczas podobnych awantur zostało kilkanaście osób ciężko poturbowanych. Zawezwana policja zatrzymała samochód i aresztowała 67 hitlerowców. Przy rewizji osobistej odebrano demonstrantom dużo broni palnej, bokserów i sztyletów.

Znamienny objaw. Szkoła niemiecka w Hellerau pod Drezdnem wypracowała następującą tabelę: „Naród niemiecki wydał w roku 1927—1928. na alkohol 4,700 miljonów marek, na spłatę długu reparacyjnego 1,750 milj. mk., na wydatki socjalne 891 milj mk., na pensje urzędnicze 740 milj. mk., na wojsko i marynarkę 700 milj. mk., na pensje pozasłużbowe 100 milj. mk., na cele kulturalne 40 milj. mk., na dokarmianie dzieci szkolnych wyznaczono 5 miljonów marek, które jednak skreślono z powodu braku pieniędzy.

Wiadomości gospodarcze.

Ocena zbiorów w Europie. Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłosił oszacowania swoje zbiorów tegorocznych najważniejszych zbóż w Europie, na podstawie materjałów zebranych za maj i pierwszą połowę czerwca. Najlepsze zbiory przewiduje Instytut w Polsce, Czechosłowacji, i częściowo w Austrji, które szacuje jako bardzo dobre. Gorzej zapowiadają się zbiory w południowo-wschodniej Europie, gdzie skutki srogiej zimy wyrządziły większe straty niż obliczano pierwotniej. Odwrotnie znowu w Europie Zachodniej. Tu zbiory w południowej Europie zbóż szacowano ją przez Instytut jako bliżkie poziomu zeszłoroczne w Europie były lepsze od normalnie dobrych, tegoroczne więc będą lepsze od średn'ch przeciętnych. Zbiory w Stanach Zjednoczonych zapowiadają się lepiej, niż w roku zeszłym, podobno w Kanadzie, która miała w roku zeszłym złe zbiory. Jedynie z półkuli południowej dochodzą mniej pomyślne wieści.

Produkcja chmielu w Europie. Podług danych statystycznych międzynarodowego biura chmielarskiego w Monachjum, rezultaty tegorocznego urodzaju chmielu w poszczególnych państwach przedstawiały się w dniu 1 października następująco (w tysiącach centnarów po 50 kilogramów): Niemcy od 270 do 284 centnarów, Czechosłowacja od 222.8 do 229,8 ctn., Francja do 94 ctn., Jugosławja od 70 do 85 ctn., Polska od 60 do 65 ctn., Węgry do 3 ctn., Austrja do 1 ctn. Ogółem, podług tych danych, zebrano we wszystkich tych państwach około 740.000 centnarów chmielu, co znacznie przewyższa zeszłoroczny zbiór. Wynikie n nadprodukcji jest katastrofalny spadek cen Aby nie dopuścić do dalszego pogarszania się sytuacji, projektowane jest w szeregu państw zredukowanie plantacji chmiklu i ogólne ograniczenie produkcji.

Przypomnienia dla myśliwych.

1. Zwierzęta i ptactwo, podlegające ochronie. Nie wolno polować na następujące zwierzęta: łosie-byki od 15 grudnia do 31 sierpnia, b) jelenie-byki, daniele rogacze od 3 listopada do 31 sierpnia; c) sarny-kozły od 1 stycznia do 15 maja (w województwie poznańskiem i pomorskiem), w województwie pozostałych od 1 lutego do 20 kwietnia); d) zające-szaraki od 15 stycznia do 30 września w województwie poznańskiem pomorskiem w pozostałych od 1 lutego do 30 września); e) zające-bielaki od 15 lutego do 31 października f) borsuki od 1 grudnia do 31 sierpnia; g) wiewiórki od 1 marca do 31 października; h) głuszce-koguty od 15 maja do 15 marca; i) cietrzewie-koguty od 1 czerwca do 15 sierpnia; j) cietrzewie-kury od 15 września do 15 sierpnia; k) jarząbki od 1 lutego do 15 sierpnia; l) pardwy od 1 lutego do 15 siernia; ł) bażanty-koguty od 1 lutego do 31 sierpnia; m) kuropatwy od 1 listopada do 31 sierpnia w województwie wileńskiem, nowogrodzkiem, białostockiem, poleskiem, i wołyńskiem — w pozostałych 1 listopada do 31 sierpnia); n) przepiórki od przylotu do 31 sierpnia; o) słonki od 15 maja do 15 sierpnia; p) dzikie kaczory od 1 czerwca do 10 lipca); r) dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne od 1 marca do lipca; s) dzikie łabędzie i dzikie gęsi od 15 maja do 31 lipca; t) dropie, dzikie gołębie drozdy kwiczoły, paszkoty od 1 lutego do 15 sierpnia, u) ptaki konkowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi, gołębiarzy, krogulców, wron i srok od 1 lutego do 15 sierpnia.

2. Zwierzęta i ptactwo, niepodlegające ochronie. Wolno polować przez cały rok na następujące zwierzęta: wilki, wydry, kuny domowe, tchórze, gronostaje łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony, oraz podbierać jaja, wybierać pisklętą i niszczyć gniazda wymienionych ptaków, zaś każdy tylko na własnych gruntach, w obrębie swej zagrody i w bezpośredniem jej sąsiedztwie aż do 100 metrów odległości od zabudowań. Przepis ten tłumaczy się względami bezpieczeństwa.

Wesoły kącik

Prawdziwa wierność.

Pani, która kupuje sobie małego psiaka od ulicznego sprzedawcy psów, pyta go:

— A czy ten piesek jest aby wierny?

— Pod słowem, proszę dobrodziejki. Już trzy razy był sprzedany i za każdym razem wrócił.

Częściowo...

— Czy pan jest Działdowianinem?

— Tak, w przeważnej części.

— Jakto w przeważnej części?

— No, widzi pan, kiedy przyjechałem do Działdowa, ważyłem 22 kilo, a teraz waże 84..

Rynki.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 20 do 26 października rb. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	39.12½	24.87½	28.00	23,62½
Kraków	40,41	26 00	29,00	24,00
Lwów	37,50	24,37½	—	22,50
Poznań	37,25	23.81	28,38	22,75
Berlin	49.14	37,42	43,68	36,95
Hamburg	44.04	36,25	29,80	29.80
Liverpool (Anglja)	46,50	—	—	35,00
Praga	44.15	34,45	39,60	32,87
Brno Morawskie	40,13	32,60	36 83	29,70
Wiedeń	40,94	32,75	41,55	30,41
Nowy Jork	44,85	38,53	28 75	33,75
Chicago	41.83	36,13	24,47	28,92
Buenos Aires	39,14	—	—	25,38

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Swiat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie z góry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna" w Warszawie, Szpitalna 10, tel. 193-95.